Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115. Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,65 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł z doręczeniem 5,05 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 8-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok XI Nowemiasto-Pomorze, Wtorek, dnia 12 maja 1931 Nr. 55

Aby nas Pomorzan „Strzelec“ nie raził, wdziewają mu katolickie szaty. — Ale my patrzymy na jego oblicze.

Kilka uwag, dotyczących Strzelca.

I.

Z kół duchowieństwa pomorskiego piszą nam:

„Wiemy, że sanacja dąży ku temu, aby wszędzie zaprowadzać „Strzelca“. Ujawnia się dość już wyraźna dążność ku rozbijaniu wszystkich Stowarzyszeń, uprawiających przygotowanie fizyczne, aby „Strzelec“ niepodzielnie zapanował, aby opanował całą młodzież, a nawet wszystkich wojaków i wpoił im sanacyjnego ducha. Zamęt i rozłam, który „Strzelec“ już wniósł w Tow. Powstańców i Wojaków, jest dla wszystkich innych towarzystw poważną przestrogą.

Naczelne władze „Strzelca“ i wszystkie czynniki polityczne zdają sobie sprawę, że społeczeństwo pomorskie i duchowieństwo katolickie bronić będą przed zalewem strzelcowym mianowicie Stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej. Nie mogą te czynniki zaprzeczyć, że „Strzelec“ nie zapisywał się chlubnie na kartach dziejów pomorskich, że „Strzelec ma w innych województwach na sumieniu niejedne grube sprawki, że nieraz ujawniał wręcz przeciwkatolickie nastroje. Wiedzą te czynniki, że różne „występy“ „Strzelca“ wytworzyły w społeczeństwie pomorskiem słuszną i uzasadnioną niechęć do „Strzelca“. Aby tę niechęć i nieufność złamać, naczelne dowództwo „Strzelca“ — wymyśliło i ogłosiło dla pomorskiego „Strzelca“ arcykatolickie wytyczne, które krytycznie omówić trzeba.

Mówią nam różni przyjaciele strzeleccy: prawda, że dotąd w „Strzelcu“ gromadziły się szumowiny, ale nadal takich żywiołów do „Strzelca“ przyjmować się nie będzie.

Nie słyszeliśmy dotąd, by oczyszczono szeregi „Strzelca“ z takich żywiołów, — nie słyszeliśmy, by wydalono ze „Strzelca“ bojówkarzy sanacyjnych, zasłużonych w robocie przedwyborczej dla sanacji. Natomiast stwierdzić możemy, że najżarliwsi agitatorzy sanacyjni i dowódcy bojówek sanacyjnych należą do „Przyjaciół Strzelca“ i zasiadają w zarządach „Strzelca“. Obecność tych mężów w zarządach daje nam niezbitą pewność, że będą prowadzili „Strzelca“ po linji sanacyjnej, że wniosą w szeregi „Strzelca“ politykę sanacyjną, że „Strzelca“ urobią na bojówkę partyjną, która ma sanacji zapewnić przewagę i zwycięstwo. Obecność różnych znanych — i to niezbyt chlubnie — sanacyjnych agitatorów, nie odznaczających się ani religijnością ani przykładną moralnością, nie dają nam żadnej gwarancji na to, że wpływy wychowawcze w „Strzelcu“ będą dodatnie.

Nowsze okólniki i instrukcje naczelnego dowództwa strzeleckiego na Pomorzu mocno podkreślają, że Strzelcy winni brać udział w nabożeństwach, rekolekcjach, spowiedzi i Komunji św., że do księży winni odnosić się z należytym szacunkiem, zapraszać księży na swoje zebrania itd.

Daremnie dopytujemy się, czy takie wytyczne zostały wydane przez naczelne władze „Strzelca“ dla całej Polski? Nam wiadomo tylko, że dotąd wydane zostały takie instrukcje tylko dla pomorskiego „Strzelca“. A przecież „pomorski Strzelec“ nie jest odrębną i samodzielną jednostką, lecz zależny jest od rozkazów i wpływów naczelnej komendy. Przynależność do zarządów i „Kół Przyjaciół Strzelca“ — osób, które wcale nie ujawniały ducha katolickiego, a raczej z których niejedni okazywali wręcz niechęć do katolicyzmu, duchowieństwa katolickiego i do Kat. Stow. Młodzieży, budzą uzasadnione podejrzenie, że „program katolicki“pomorskiego „Strzelca“ jest tylko środkiem propagandowym, który ma uśpić nieufność i czujność. Organizatorzy spodziewają się, że urobią sobie młodzież na swoje kopyto, gdy ją wciągną w szeregi strzeleckie. Duchowieństwo pomorskie doskonale zdaje sobie sprawę, dlaczego naraz „koła strzeleckie“ zapłonęły tak wielkim „szacunkiem do pomorskiego duchowieństwa katolickiego?

Sprycjarskie obliczenia strzeleckie są takie: Gdy wysuniemy program katolicki, wytrącimy duchowieństwu katolickiemu broń z ręki, bo przecież nie będzie mogło zwalczać „katolickiego (!) Strzelca“. Jeżeli „Strzelcy“ pójdą w szeregach — nawet z kapelą — do kościoła, jeżeli pójdą na rekolekcje — i do Sakramentów św. gremjalnie, to ludność katolicka ustosunkuje się wreszcie przyjaźnie do „Strzelca“, — a wzrośnie zaufanie, jeżeli uda się księży wciągnąć na zebrania i uroczystości strzeleckie. Pod zasłoną katolicką my I i IV brygada będziemy już bez przeszkód mogli urabiać młodzież pomorską na swoją modłę.

Takie są rachuby naczelnego dowództwa „Strzelca“. Już znalazł się ksiądz-sanator, który „kapelanował“ „Strzelcowi“ na zjeździe toruńskim, gdzie to „Strzelcy“ wsławili się różnemi brutalnemi czynami, który podobno już objął „kapelaństwo okręgowego“ „Strzelca“ w pow. wąbrzeskim.

Mamy na Pomorzu znane, dobrze zaprowadzone organizacje, stojące na stanowisku katolickiem, które uprawiają „P. W. i W. F.“, że „Strzelec“ tu jest zupełnie zbyteczny, a staje się szkodliwym, gdyż wnosi zamęt, tarcia i walki.

Okólnik prezesa Rady ministrów.

W sprawie spłacania pobranych zaliczek przez urzędników. — Powiększenie ilości rat. To kapusty nie okrasi!

Warszawa. P. Prezes Rady Ministrów wydał w dniu 4 b. m. okólnik, regulujący sprawę zaliczek uposażenia. Na podstawie okólnika dotychczasowego spłata tych zaliczek odbyła się ratami w ten sposób, że spłata zaliczki o wysokości poborów 1-miesięcznych mogła być rozłożona najwyżej na 6 rat, zaliczka o wysokości poborów 2 miesięcznych na 12 rat, zaliczka zaś, przewyższająca pobory 2-miesięczne, najwyżej na 24 raty.

Nowy okólnik wprowadza ulgi dla urzędników, którzy otrzymali lub otrzymają zaliczki, zezwalając na rozłożenie ich spłaty na większą ilość rat. Na podstawie obecnego okólnika spłata zaliczek do wysokości poborów 1-miesięcznych będzie mogła być rozłożona najwyżej na 12 rat, zaliczka w wysokości poborów 2-miesięcznych na 18 rat, zaliczka w wysokości poborów 3-miesięcznych na 30 rat. Zaliczki wyższe od sumy poborów 3-miesięcznych najwyżej na 36 rat.

Ministerstwo spraw wewn. nakazało obniżyć pensje urzędnikom miejskim, co wywołało wrzenie wśród urzędników miejskich w Warszawie.

Warszawa. Do magistratu m. Warszawy nadeszło pismo z ministerstwa spraw wewnętrznych. W piśmie tem, podpisanem przez wiceministra Korsaka, jest polecenie cofnięcia pracownikom miejskim 15 proc. dodatku do pensyj. Cofnięcie to miałoby nastąpić od 1 czerwca.

W temże samem piśmie ministerstwo wyraża opinję, że budżet miejski jest nierealny i że trzeba go zredukować o 10 milj. złotych.

Pismo to wywołało w kołach miejskich dużą sensację — wśród pracowników miejskich wzburzenie.

Do prezydenta miasta Słomińskiego wyznaczono delegację związku pracowników samorządowych z oświadczeniem, że pracownicy miejscy kategorycznie sprzeciwiają się wszelkiemu obcinaniu poborów.

Wśród pracowników rzucono już hasło strajku. Narady trwają.

Urlop min. Matuszewskiego.

Min. Matuszewski wyjechał na tygodniowy urlop wypoczynkowy; zastępuje go wicemin. Koc.

Starostowie, przeniesieni w stan nieczynny.

Warszawa. Starosta w Szubinie, Kamil Schmidt oraz starosta w Wolsztynie, Tadeusz Woźniak, zostali przeniesieni w stan nieczynny.

Starostą Grodzkim w Grudziądzu został mianowany p. Tadeusz Mątwiłł, prowizoryczny referendarz.

Ma być utworzona osobna diecezja opolska.

Polak biskupem nowej diecezji na Śląsku Opolskim.

Bytom, 6. 5. Bytomski „Katolik“ przynosi sensacyjną wiadomość, iż w najbliższym czasie ma być utworzona na Śląsku Opolskim nowa diecezja z siedzibą w Opolu.

Pierwszym polskim biskupem diecezji Opolskiej ma zostać ks. kanonik Łukaszczyk z Wrocławia, znany ze swoich polskich przekonań. Dyrektorem seminarjum duchownego w Opolu ma zostać ks. Paweł Korczok z powiatu gliwickiego.

Jak wiadomo, polski lud katolicki na Śląsku Opolskim od szeregu lat czynił w Rzymie starania o utworzenie nowej diecezji z siedzibą w Opolu.

Podobno rzymskie władze kościelne starania te popierają już chociażby ze względu na wzrastającą ogromnie bezbożność, szerzoną przez hitlerowców i komunistów.

O polskie biskupstwo w Opolu. Zaniepokojenie prasy niemieckiej.

Berlin Prasa niemiecka okazuje ogromne zaniepokojenie z powodu wiadomości, podanej przez dzienniki polskie w Niemczech, a dotyczącej utworzenia biskupstwa polskiego w Opolu oraz polskiego seminarjum duchownego w tem mieście.

„Deutsche Allgem. Ztg.“ pisze, że wiadomość ta opublikowana została po odwiedzinach biskupa Adamskiego i kardynała Hlonda w Rzymie. Pismo przypomina też, że Związek Polaków w Niemczech zwracał się we wspomnianych sprawach do kardynała Bertrama w Wrocławiu.

„Deutsche Allgem. Ztg.“ twierdzi, że ks. prob. dr. Korczok, wymieniany przez prasę polską jako kandydat na kierownika polskiego seminarjum duchownego w Opolu, zaprotestował (?) przeciw łączeniu jego nazwiska ze sprawą biskupstwa polskiego i seminarjum w Opolu. Przy tej okazji „D. A. Z.“ atakuje jednak brutalnie ks. Korczoka jako „agitatora polskiego“.

Nowe naruszenie granicy polskiej przez niemiecką „Schutzpolizei“.

Katowice. W dn. 6 maja o godz. 9,58 rano strażnik graniczny zauważył z placówki Straży Granicznej w pobliżu Rudy Śląskiej umundurowany oddział konnej policji niemieckiej Schuppo, złożonej z jednego oficera i 10 szeregowców, który przybył od strony Zabrza i począwszy od kamienia granicznego nr. 161, jechał wzdłuż granicy niemieckiej do kamienia granicznego 159. Przy tym kamieniu oddział wjechał na drogę polską na terenie polskim, biegnącą wzdłuż cmentarza i zamkniętą dla ruchu pieszego i kołowego, przekraczając linję graniczną na przestrzeni 211 metr. w głąb terytorjum polskiego. Oddział wycofał się później na terytorjum niemieckie, jadąc w kierunku Rudy Śląskiej.

Gengerski, morderca polskiego urzędnika kolejowego, znalazł przytułek w Niemczech.

Gengerski, który kilku pchnięciami nożem w plecy i w brzuch zamordował polskiego urzędnika kolejowego, ś. p. Bolesława Styrbickiego, a później został zwolniony od winy i kary przez sądy gdańskie, ulotnił się z terenu W. m. Gdańska i znalazł przytułek w Niemczech.

Skutki przewrotu w Hiszpanji.

Krwawe rozruchy antyrepublikańskie w Marokku hiszpańskiem.

Londyn. Marokko hiszpańskie stało się według doniesień telegraficznych z miasta Tetuan — widownią poważnych rozruchów antyrepublikańskich.

W Villa San Jurio doszło do ostrych starć między wojskami legji cudzoziemskiej, które niosły przez ulice sztandar monarchistyczny, a piechotą hiszpańską, wspartą przez wojska tubylcze. W walkach ulicznych padło wiele rannych i zabitych. W rezultacie wojska legji cudzoziemskiej zmuszone zostały do cofnięcia się w obręb swych koszar.

Kiedy wiadomość o tem dotarła do Riffien, wojska legji, stacjonowe tutaj, wywiesiły również sztandar monarchistyczny. Na rozkaz generalnego komisarza wyruszyło do Riffien kilka kompanij piechoty hiszpańskiej z Ceuta. Wojska legji po zaciętej walce uległy przewadze sił i poddały się.

Wiadomość o rozruchach wywołała wśród ludności tubylczej żywą reakcję. Wczoraj w mieście Tetuan na znak solidarności z wojskami rewoltującemi zamknięto wszystkie sklepy i ogłoszono strajk generalny. Przez ulice miasta przeciągnął pochód 3000 robotników, którzy domagają się traktowania ich narówni z robotnikami — Hiszpanami. Pochód udał się pod mieszkanie komisarza generalnego, gdzie wybito wszystkie szyby. W mieście splądrowano w międzyczasie wszystkie sklepy europejskie. Przeciwko demonstrantom wyruszyły oddziały piechoty hiszpańskiej i karabinów maszynowych. Walki uliczne i strzelanina trwały przez cały dzień.

Tarcia w łonie rządu republikańskiego.

Dymisja min. Maury.

Madryt. Według niepotwierdzonych jeszcze wiadomości minister spraw wewnętrznych Maura podał się do dymisji. Dymisja Maury spowodowana została podobno daleko idącemi rozbieżnościami w poglądzie ministrów republikańskich na załatwienie kwestji katalońskiej.

Powrót jednego z wygnańców.

Madryt. Santiago Alba, b. minister spraw zagr. Hiszpanji, z chwilą zaprowadzenia rządów dyktatorskich oddalił się zupełnie od życia politycznego i przebywał w Paryżu. Obecnie p. Alba zapowiedział swój powrót z „wygnania".

P. Alba, który zadeklarował swą całkowitą solidarność z dzisiejszym stanem rzeczy w Hiszpanji, chce wrócić do czynnego życia politycznego.

B. król hiszpański zamieszka w zamku hr. Zamoyskiego na Spiszu.

Cieszyn. Jak donoszą ze Starej Lubowli na Spiszu, na tamtejszym zamku, stanowiącym własność hr. Zamoyskiego, czynione są przygotowania dla przyjęcia na stały pobyt ekskróla hiszpańskiego, Alfonsa.

Oczekiwane jest przybycie do zamku pana domu wraz z małżonką Izabellą, która jest siostrzenicą ekskróla hiszpańskiego wraz z jej bratem.

W najbliższym czasie hr. Zamoyski uda się do króla Alfonsa celem ustalenia ostatecznej daty przybycia. Nastąpi to jednakowoż nie wcześniej, niż po zakończeniu wyborów w Hiszpanji.

Kemal-pasza jednogłośnie obrany prezydentem Turcji.

Angora. Czwarte zgromadzenie narodowe przystąpiło do wyboru prezydenta republiki.

Ghasi Kemal pasza obrany został ponownie głosami wszystkich 279 członków zgromadzenia. Ze względów formalnych Ismet pasza podał się do dymisji. Otrzymawszy misję utworzenia gabinetu, Ismet pasza powołał do życia rząd w niezmienionym składzie.

Powstańcy i Wojacy w Kazanicach również protestują.

Do Zarządu Związku Pow. i Wojaków O. K. VIII.
w Grudziądzu.

Na nadzwyczajnem zebraniu w dn. 19 kwietnia rb. Tow. Powst. i Wojaków w Kazanicach, pow. Lubawa, przy udziale 25 członków, uchwaliło jednogłośnie wystąpienie ze Związku Pow. i Wojaków O.K. VIII, gdyż narzucony statut z dniu 22. III. 31 r. godzi w prawa i żywotność naszego Tow. i został uchwalony bez woli i wiedzy członków.

Zast. sekr.: Ługiewicz. Prezes: Brzozowski.
Komendant: Wł. Wiśniewski.

Jak się robi „Strzelca" na Pomorzu?

I Kat. Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej ma iść pod komendą „Strzelca". Prawdziwe oblicze menerów „Strzelca".

Jak już kilkakrotnie pisaliśmy, sanacja chce koniecznie za wszelką cenę zaprowadzić wszędzie Strzelca. Mówi ona i pisze, że czyni to gwoli lepszej obrony naszej ziemicy, ale jest to tylko mydlenie oczu, chodzi jej jedynie i wyłącznie o to, by zapewnić sobie w Strzelcu podporę, bo w społeczeństwie jej nie posiada. Strzelec jest nam nie tylko niesympatycznym, ale wprost niepożądanym gościem. Społeczeństwo uważa go za intruza, sobie narzucanego, któremu nadomiar podporządkowane mają zostać wszystkie inne organizacje nasze, jak Powst. i Woj., Stow. Młodz., Harcerze i t. p. Aby nam „Strzelca" jakoś uczynić mniej rażącym, nakazano mu się ubrać w szaty katolickie choć w gruncie rzeczy on takim nie jest. Wiemy wszyscy, że to organizacja lewicowa. Ale cóż szkodzi, że dla zamydlenia oczu będzie się u nas nazywać katolickim. Wszak i żyd mówi „pochwalony", kiedy widzi w tem swój interes. Jako organizacja „katolicka", tak kalkulują sanatorzy, Strzelec może mieć pretensje wyrugowania z Pomorza Kat. Stow. Młodz. Polskiej i zastąpić je sobą. I w tym kierunku idą obecnie wysiłki sanacji. Na dowód tego niech posłuży to, co podają nam z powiatu sępoleńskiego. W tym opisie ujawnia się też w całej pełni „prawdziwie katolickie" oblicze menerów strzeleckich.

Sępolno. Spokojny dotychczas i przykładny pod względem gospodarczym i społecznym nadgraniczny powiat sępoleński przechodzi od kilkunastu dni silne wstrząsy z powodu prób zaprowadzenia i u nas Strzelca.

Pierwszy atak skierowano przeciwko Katolickim Stowarzyszeniom Młodzieży Polskiej [SMP]. I rzecz dziwna. Te SMP, które dotychczas jak najlepiej wypełniały swój obowiązek także względem państwa, co stawały na każdy zew władz powiatowych czy wojskowych, za co niejednokrotnie otrzymały pochwały, te SMP, które jako pierwsze w powiecie zrozumiały konieczność uprawiania P. W., odrazu pod wpływem jakichś wyższych rozkazów mają, jako organizacja PW., iść na odstawkę, a swój dotychczasowy dorobek oddać „Strzelcowi". Początek zrobiono we wsi parafjalnej w Lutowie, gdzie „zreorganizowano" oddział PW. na „Strzelca" bez wiedzy ks. proboszcza, za co mu po dokonanym fakcie — jakby na ironję — powinszowano.

Następnie zwrócono oczy na miasto Kamień, jakby na przekór prezesowi okręgowemu SMP., bardzo zasłużonemu około rozwoju Stow. Młodzieży.

Dla zdobycia twierdzy SMP. wyruszyły prawie wszystkie urzędowe powagi tamdotąd, oczywiście samochodem powiatowym.

W dyskusji zabrał głos miejscowy ks. patron SMP. zwracając się do organizatorów z prośbą o zaniechanie rozbijania SMP., bo polityczna organizacja „Strzelca" może tylko dużo złego wyrządzić, gdyż przyczyni się niewątpliwie do rozdźwięku w rodzinach, których ojcowie są przeważnie innego przekonania politycznego. Zwrócił się także do młodzieży z wezwaniem, by została wierną idei SMP., w którem, lepiej, niż w „Strzelcu", może służyć i państwu i społeczeństwu, a twierdzenie, że tylko „Strzelec" jest uprawniony do PW., jest niezgodne z prawdą.

Na te wywody padły z ust rozgorączkowanego referenta m. in. zdania tej mniej więcej treści: „P. generał lepiej wie, jak młodzież wychowywać dla państwa, aniżeli ktoś inny (!): **księża nie powinni zajmować się młodzieżą poza kościołem, chyba, że należą do „Strzelca" (!); nie słuchajcie księdza, bo ksiądz mówi nieprawdę (!)**; mimo wszystko, czy się komu podoba, czy nie, „Strzelec" musi być (!) założony: kto nie jest za „Strzelcem" (a więc i ksiądz patron), **jest antypaństwowcem i szkodnikiem ojczyzny"** (!) i in. — Kilkakrotnie wzywano do opuszczenia sali, lecz ksiądz patron oświadczył, że pełni na sali obowiązki duszpasterskie i tylko przemocy ustępuje.

Zajście to miało miejsce w kilka dni po wysłaniu do powiatowych władz strzeleckich wniosku, podpisanego przez wszystkich księży dekanatu, by zaniechano forsowania „Strzelca" aż do ogłoszenia wyniku pertraktacyj pomiędzy władzami duchownemi i wyższemi wojskowemi.

Czy takie podkopywanie autorytetu i powagi duchowieństwa, tudzież osłabianie zwartości narodowej ludności na Pomorzu nie jest robotą już w założeniu błędną i wysoce dla państwa szkodliwą ?" —

Nowy prezes Sądu Apelacyjnego w Poznaniu.

Został nim prokurator Kazimierz Rudnicki.

Warszawa, 8. 9. Prokurator Sądu Apelacyjnego w Warszawie Kazimierz Rudnicki został mianowany prezesem Sądu Apelacyjnego w Poznaniu. Dotychczasowy prezes tego sądu, Zakrzewski, przechodzi, jak wiadomo, na emeryturę.

Za ogłoszenie rezolucji Kongresu Centrolewu w Krakowie redaktor „Łodzianina" w I instancji skazany został na rok twierdzy. Sąd Apelacyjny wydał wyrok uwalniający, a Sąd Najwyższy go obecnie zatwierdził.

Jak wiadomo, osadzenie posłów w Brześciu nastąpiło rzekomo za wysoce szkodliwą działalność antypaństwową przez branie udziału w kongresie Centrolewu w Krakowie i uchwalenie rezolucji. Tak oświadczali w Sejmie nawet ministrowie, a również premjer Sławek.

Rezolucje krakowskie zostały skonfiskowane. Do dziś niewiadomo dokładnie, jaka była ich treść; mówiono, że miały one zawierać m. in. ciężką zniewagę Prezydenta Rzplitej.

Za ogłoszenie tych rezolucyj skonfiskowano swego czasu w Łodzi dwa pisma opozycyjne. Redaktorzy tych pism dostali się na ławę oskarżonych. Każdy z nich został zasądzony na rok twierdzy. Był to wyrok oczywiście bardzo surowy. Czytelnik musiał odnieść wrażenie, że istotnie rezolucje krakowskie były ciężkiem przestępstwem.

Od tego wyroku zasądzeni zgłosili apelację. Sąd Apelacyjny ogłosił wyrok uwalniający oskarżonych od winy i kary.

Na ten wyrok nie zgodził się Prokurator. Sprawa w tych dniach rozpatrywana była przez Sąd Najwyższy, który zatwierdził wyrok poprzedni, to znaczy ostatecznie uwolnił oskarżonych od winy i kary.

Stwierdziła więc najwyższa instancja sprawiedliwości w Polsce, że rezolucje krakowskie były zgodne z prawem.

Jak wobec tego wyroku wyglądają oświadczenia ministrów i Brześć?

15 proc. obniżka poborów tylko dla urzędników cywilnych, nie dotyczy ona zawodowych wojskowych.

Warszawa. W związku z obniżeniem z dnia 1 maja rb. poborów funkcjonarjuszów państwowych o 15 proc. w niektórych okręgach obcięto pobory również wojskowym zawodowym.

Jak donoszą, minister spraw wojskowych, marsz. Piłsudski, wydał obecnie rozkaz zawiadamiający, iż nieprawnie ściągnięty 15 proc. dodatek będzie zwrócony.

Zarządzenie MS. Wojsk. obejmuje około 50 tys. osób, pobierających uposażenia z kasy państwowej, która będzie musiała zwrócić potrącony 1 maja dodatek.

W ten sposób oszczędności skarbu państwa, zyskane na uposażeniach pracowników państwowych, zmniejszą się o około 35 miljonów rocznie.

Obchód Konstytucji 3 Maja w Rzymie.

Rzym. Z okazji Święta Narodowego odbyło się w polskim kościele Św. Stanisława uroczyste nabożeństwo. W prezbyterjum zasiedli przybywający w Rzymie: prymas kardynał Hlond oraz biskupi Nowak, Iłowicki i Adamski. Mszę świętą odprawił arcybiskup krakowski Sapieha w otoczeniu kleru świeckiego i zakonnego. Obecni byli na nabożeństwie ambasadorowie Skrzyński i Przeździecki, członkowie obu ambasad i niemal cała kolonja polska. Po uroczystem Te Deum odśpiewano „Boże, coś Polskę".

W ciągu dnia w obu ambasadach odbyły się przyjęcia dla kolonji polskiej.

Jugosłowianie, a nasze Święto Narodowe.

Białogród. Z okazji 3-go Maja pisma poświęcają Polsce specjalne artykuły. Dziennik „Vreme" pisze m. in.: Naród jugosłowiański z całego serca bierze udział w obchodzie Święta Konstytucji z 1791 r. Polska i Jugosławja zdążają do tych samych celów, któremi są obrona pokoju, sprawiedliwości oraz obecnego stanu terytorjalnego Europy. Oba narody złączone są nietylko węzłami rasy, lecz także przyjaźnią, która stanowi silniejszy węzeł niż pokrewieństwo etniczne.

6

Na wyspie obłąkanych.

Powieść z życia sławnego ajenta śledczego Szerloka Holmesa.

(Ciąg dalszy.)

Kapitan ujął za słuchawkę aparatu telefonowego i zawołał:

— Proszę pana doktora na dół... Przyjdzie pan zaraz?

— Dziękuję.

Zaledwie kapitan odszedł od telefonu, gdy w gabinecie ukazał się młody, wysoki pan, z jasną krótko przyciętą bródką.

— Panowie pozwolą — dopełnił Gordon przyjętej ceremonji — doktór Waren, lekarz policji miejskiej, pan Szerlok Holmes, nie potrzebuję dodawać, najznakomitszy detektyw świata.

— Któżby o panu nie słyszał — zauważył lekarz, podając rękę — szanowne nazwisko pańskie wystarczy samo za siebie.

Detektyw wskazał obłąkanego.

— Powiedz mi, doktorze, czy chory był mu już przedstawiany?

— O tak, już go oglądałem i stwierdziłem, iż jest obłąkanym. Paraliż postępowy.

— Z rozmiękczeniem mózgu? — dodał Holmes — lecz powiedz mi pan, czemu należy przypisywać stan jego?

— Hm, to wymagałoby bliższych badań: o przyczynach naprędce wyrokować niepodobna — rzekł lekarz w odpowiedzi — paraliże mają najrozmaitsze źródła. Powstają po chorobach, poprzednio przebytych, w licznych też wypadkach wywołują je uderzenia krwi do głowy. Paraliż równie może powstać z powodu przepracowania umysłowego, bywają i dziedziczne.

Słowem, przyczyny paraliżu mózgowego bywają bardzo rozmaite; lekarz nie może stawiać w tym względzie diagnozy z pierwszego rzutu oka. Dla lekarza jest to zadanie trudniejsze do rozwiązania tembardziej, iż chory nie mówi o swoich cierpieniach udzielić żadnych wyjaśnień.

— O tak — odrzekł Holmes — biedaczysko nie jest w stanie udzielić nam wiadomości o swojem nazwisku czy krewnych.

— Jak sądzisz, doktorze, czy paraliż mózgowy u naszego pacjenta już bardzo rozwinięty?

— Tego nie powiedziałbym — odparł doktór Warren — przeciwnie, jestem mocno przekonany, że stan chorobliwy pacjenta znajduje się dopiero w pierwszem stadjum. Zaraz panu tego dowiodę.

Doktór Warren wyciągnął szpilkę z krawata, wziął chorego za rękę i chciał ją ukłuć.

Obłąkany czemprędzej wyrwał rękę z dłoni lekarza i krzyknął tonem skargi:

— Cios, cios...

— Ten sam wyraz powtarzał na ulicy — objaśnił detektyw — chociaż nikt go wtedy nie dotykał szpilką.

— Tak więc nigdy nie dowiemy się od niego czegokolwiek...

— Panie — zawołał, zwracając się do obłąkanego, ostro patrząc mu w oczy — jak się pan nazywasz?

Było wyraźnie widocznem, że obłąkany robi wysiłki, chcąc odpowiedzieć na zadane zapytanie.

Zdawało się, że je zrozumiał.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 11 maja 1931 r.

Kalendarzyk. 11 maja, Poniedziałek, Krz. dn. Marmerta b. w.
12 maja, Wtorek, Krz. dn. Pankracego m.
Wschód słońca g. 3 — 49 m. Zachód słońca g. 19 — 15 m
Wschód księżyca g. 2 — 40 m. Zachód księżyca g. 14 — 00 m

Egzaminy maturalne w szkołach pomorskich.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego podaje do wiadomości, że egzaminy dojrzałości w rb. rozpoczną się w następujących terminach:

W szkołach średnich ogólnokształcących: Brodnica dnia 27 maja, Chełmno (męskie) dnia 1 czerwca, Chełmno (żeńskie) dnia 2 czerwca, Chełmża dnia 18 czerwca, Chojnice dnia 23 czerwca: Grudziądz (klasyczne) dnia 5 czerwca: Grudziądz (mat-przyrodn.) dnia 15 czerwca; Grudziądz (żeńskie) dnia 5 czerwca; Kościerzyna dnia 22 maja; **Nowemiasto dnia 29** maja; Starogard dnia 26 maja; Swiecie dnia 18 maja; Tczew (męskie) dnia 9 czerwca; Tczew (żeńskie) dnia 11 czerwca; Toruń (im. Kopernika) dnia 9 czerwca; Toruń (niemieckie) dnia 17 czerwca; Wąbrzeźno dnia 23 czerwca; Wejherowo dnia 29 maja; Grudziądz (pryw. niemieckie) dnia 19 maja; Pelplin (Collegium Marianum) dnia 13 czerwca; Toruń (żeńskie) dnia 15 czerwca.

W seminarjach nauczycielskich; **Działdowo dnia** 18 **maja**, Grudziądz dnia 5 czerwca; Kościerzyna dnia 21 maja; **Lubawa dnia 15 maja**; Toruń (męskie) dnia 29 maja: Toruń (żeńskie) dnia 1 czerwca; Tuchola dnia 29 maja, Wejherowo dnia 26 maja.

Na państwowych kursach nauczycielskich; Grudziądz dnia 9 czerwca; Toruń (żeńskie) dnia 15 czerwca.

Seminarjalne egzaminy dojrzałości dla eksternów: Grudziądz dnia 12 czerwca.

5 miesięczny kurs gospodarstwa domowego dla dziewcząt

Pomorska Izba Rolnicza wzorem lat ubiegłych otwiera w dniu 15 maja 1931 r. kurs 5-cio miesięczny gospodarstwa domowego dla dziewcząt w Bielawkach, poczta Pelplin, pow. Starogard. Przy kursie tym jest gospodarstwo, na którem jest bardzo wysoko postawione ogrodnictwo i hodowla, tak że uczenice nietylko teoretycznie, ale i praktycznie będą korzystały z nauki.

Przy kursie jest także internat, w którym uczenice za minimalną opłatą będą mogły mieszkać i stołować się.

Na kursie tym każda uczenica nauczy się gotować, smażyć konfitury, piec, kroju, haftu i szycia, t. zn. tego wszystkiego, co powinna umieć wzorowa gospodyni.

Prócz tego wykładać się będzie religję, geografję, rachunki, historję polską i inne. Opłata za naukę wynosi jednorazowo za cały kurs 30 zł, przytem pobiera się jednorazowo 10 zł na porządki i 2 zł wpisowego.

Utrzymanie wynosić będzie od 45—50 zł miesięcznie.

Wymagane świadectwa: 1. metryka chrztu, 2. świadectwo moralności, 3. świadectwo szkolne, 4. deklaracje rodziców lub opiekunów, że opłatę za kurs uiszczać będą.

Która z dziewcząt lub kobiet chciałaby na kurs ten uczęszczać, powinna zgłosić podanie o przyjęcie do Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu ul Sienkiewicza 40. Radzimy jednak pośpieszyć się, gdyż ilość miejsc jest ograniczona.

Spis wyprawy, jaka jest potrzebna na kurs, znajduje się w Izbie i na żądanie kandydatek zostanie im przesłany bezpłatnie.

Jak karmić kury i drób?

Nieśność drobiu, a więc kur, gęsi, kaczek, indyków i t. p. zależy nietylko od tego, czy kurnik jest ciepło i czysto utrzymany, ale w wysokim stopniu od pokarmu. Doświadczenia stwierdziły, że dodatek do karmy prawdziwej „Centraliny“ Michałowskiego znakomicie podnosi nieśność drobiu. Ponadto przy domieszce „Centraliny” drób jest zdrowy i wyrasta na niezwykłe okazy.

„Centralinę” nabyć można w drogerjach, składach kolonjalnych, „Rolnikach“ i tp. Tam, gdzie jej niema, wysyła Fabryka „Centraliny”, Poznań, ul. Dworkowa nr. 9. Hodowca.

W tym roku będzie dużo chrabąszczy.

Z powodu miljonowych strat, jakie w naszych sadach powodują corocznie pędraki chrabąszczy, posiadają już rolnicy i sadownicy doświadczenie, iż konieczne jest tępienie tego szkodnika, zwłaszcza w okresie jego masowej rójki. W tym roku zapowiadają przyrodnicy wielką inwazję chrabąszczy w większości województw, wobec czego ministerjum rolnictwa i kuratorja szkolne organizują walkę z tymi skrzydlatymi wrogami ogrodów. Specjalne komitety wojewódzkie, powiatowe i gminne, będą szerzyć uświadomienie wśród rolników i młodzieży o potrzebie tępienia chrząszczy.

Z miasta i powiatu

Tydzień Czerwonego Krzyża.

Chcąc w szerokich masach społeczeństwa rozbudzić zrozumienie dla wielce pożytecznej swej działalności i zachęcić do popierania szczytnych swych zamierzeń, urządza Polski Czerwony Krzyż „Tydzień Propagandy“ od 10—17 maja rb. Polski Czerwony Krzyż, pracujący stale dla dobra ogółu i zapewnienia przyszłego pokoju, ma niejako pełne prawo domagania się czynnego współdziałania całego społeczeństwa w naszej akcji.

Obywatelskim obowiązkiem każdego członka społeczeństwa jest: nietylko przygotować należycie orężną obronę kraju, lecz zorganizować także sprawną służbę sanitarną na wypadek wojny, która prawdopodobnie będzie bardziej krwawą w miarę rozwoju środków walki.

Uczestnikiem wojny nie będzie tylko obywatel umundurowany, a więc żołnierz, biorący czynny udział w walce, lecz i ludność cywilna, której zagrażać będzie na każdym kroku nieprzyjacielskie lotnictwo i wojna gazowa.

Wszędzie tam, na tych rozszerzonych odcinkach, stanąć musi w sprężystem pogotowiu Polski Czerwony Krzyż, on to będzie niósł ulgi w cierpieniach i ratunek w niebezpieczeństwie życia i mienia.

Niechaj więc każdy rozważy, jak wielkie obowiązki spoczywają na instytucji Polskiego Czerwonego Krzyża i niechaj poprze jego dążności, przyłączając się złożeniem choćby dobrego datku dla zapewnienia Ojczyźnie doskonale wyćwiczonego personelu sanitarnego, potrzebnej ilości środków opatrunkowych, obrony i ratowania z objęć śmierci tysięcy naszych synów, braci i wszystkich bliskich sercu.

Spieszmy więc z ofiarną pomocą Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi i bądźmy zwartemi szeregami bojowników o spokojną przyszłość naszej ukochanej Ojczyzny!

Jan Banaszak, sekretarz Polsk. Czerw. Krzyża,
oddział Nowemiasto.

Z życia naszego gimnazjum.

Nowemiasto. W ubiegłym tygodniu w naszym zakładzie maturzyści pisali swe maturalne prace. Przez cały tydzień bawił w tutejszem gimnazjum p. Kozanecki, dozorując nie tylko pisanie wypracowań maturalnych, ale wizytując pozatem cały zakład i naszych profesorów. Wizytacja ta, rozciągająca się na cały tydzień, dała możność p. Wizytatorowi wglądnięcia głębiej w potrzeby naszego gimnazjum, a życzliwe jego odnoszenie się do tych, którzy mieli możność zetknięcia się z nim, napawa nas otuchą, że p. Wizytator w myśl naszych najgorętszych pragnień nie tylko pomoże nam utrzymać to, cośmy osiągnęli, ale ponadto podniesie nasz zakład do poziomu jak najwyższego, co w tak eksponowanym powiecie, jak nasz, graniczącym tuż o miedzę z wrogiem, szczególnie jest pożądanem.

Obchód 10-lecia Harcerstwa.

Nowemiasto. Jak już donosiliśmy, na 13 i 14 maja rb. przypada u nas obchód dziesięciolecia naszej gimnazjalnej drużyny harcerskiej. Szczegółowy program podaliśmy już w poprzednim numerze gazety. Chcieliśmy tylko jeszcze zwrócić uwagę na obowiązek z naszej strony poparcia tak pięknych i zbożnych poczynań naszej młodzieży. I obozowisko harcerskie w parku miejskim powinno wzbudzić nasze zainteresowanie, a przedewszystkiem czwartkowe, jako w dzień Wniebowstąpienia Pańskiego, przedstawienie wieczorne doznać winno z naszej strony jak najżywszego poparcia i jak najliczniejszego udziału.

Za rozsiewanie zmyślonych insyuacyj.

Lubawa. Dn. 7 bm. odbyła się przed miejscowym Sądem Grodzkim ciekawa rozprawa, która ze względu na niezwykłe tło zasługuje na krótką choćby wzmiankę. Otóż w czasie ub. kampanji wyborczej różne podejrzane indywidua starały się podkopać autorytet ludzi, niemiłych sanacji, a zniszczyć ich duchowo i moralnie. Działały przy tem pobudki osobiste, aby w ten sposób ze swymi przeciwnikami swoje prywaty załatwić. Na dowód tego mały przykład. Znany na tut. gruncie p. Piotr Neuman był od dłuższego czasu w zatargu z p. Leonem Szulcem, działaczem narodowym i prezesem Stron. Nar. w naszem mieście. Gdy rozpoczęło się nieszczęsne uwięzienie posłów opozycyjnych i działaczy narodowych w Brześciu, p. Piotr Neuman i jego godna połowica przyszli do przekonania, że nadeszła stosowna chwila, aby swego osobistego przeciwnika zniszczyć. W tym celu rozsiewał po publicznych lokalach, jakoby p. Szulc zaraz po przewrocie majowym 1926 r. miał się wyrazić: „Teraz czas z Piłsudskim pod mur”. Znając ówczesną atmosferę, można było się po takich insynuacjach wszystkiego spodziewać. Sam rozsiewca tych nie polegających na prawdzie wieści wierzył w ich skuteczność, chełpiąc się, iż p. Szulc zostanie niebawem wywieziony do Brześcia, jak p. Kanarowski. A trzeba przyznać, że było to zaraz po uwięzieniu p. Kanarowskiego, dlatego też już same pojawienie się takiej pogłoski wywołało w mieście poruszenie i z ust do ust podawano sobie wieść, iż lada chwila, a niewygodny sanacji działacz nar. zostanie uwięziony. P. Szulc, dowiedziawszy się, kto był siewcą tych wieści, postanowił p. P. Neumana i jego żonę pociągnąć do odpowiedzialności. W ub. czwartek też sąd sprawę tę rozpatrywał. Za rozsiewanie zmyślonych wieści skazał sąd p. P. Neumana i jego żonę po 100 zł grzywny lub 10 dni więzienia, poniesienie kosztów postępowania i ogłoszenie wyroku w czasopiśmie „Drwęca“ na koszt zasądzonych.

Wyciąg z rejestrów Urzędu Stanu Cywilnego w Lubawie.

Urodzenia: handlarz Józef Hoffer (c), krawiec Wiktor Brzozowski (s), rolnik Konst. Kasprzycki (s), Tekla Meller niezamęż. (c), Walerja Pokrzywińska niezamęż. (s), Stefanja Kaczmarczyk niezamęż. (s), przod. str. gran. Michał Białas (s), ślusarz Cel. Kołodziejski (s), kupiec Julj. Chełkowski (c), szklarz Feliks Gross (c), robotnik Stan. Kowalski (c), Walerja Domeracka niezamęż. (c).

Śluby: robotnik Władysław Kremski i Marta Makowska.

Zgony: Władysław Makowski lat 57, Michał Podczaski lat 57, Juljanna Bojanowski z d. Lewicka lat 73, Katarzyna Kaczyńska z d. Wiergowska lat 78, Zenon Borzyński 2 lata 8 miesięc., Urszula Chełkowska 30 minut, Marjanna Falk lat 64, Katarzyna Niedźwiecka z d. Galińska lat 76, Anna Kordalska z d. Ewertowska lat 61, Juljan Kowalkowski lat 60, Ignacy Kaczmarek 18 dni.

Dekret utworzenia samodzielnej stacji duszpasterskiej w Tereszewie.

Tereszewo. Pod dn. 1 maja rb. przysłała Kurja Biskupia Chełmińska, L. dz. 3641|31 do odczytania w następną niedzielę z ambony, a potem przechowywania w tamtejszem archiwum parafjalnem następujący dekret, dotyczący usamodzielnienia stacji duszpasterskiej w Tereszewie:

Dekret

w sprawie utworzenia samodzielnej stacji duszpasterskiej Tereszewo, w powiecie lubawskim.

Mieszkańcy terenu, położonego pomiędzy parafjami Nowemiasto, Pokrzydowo i Skarlin, mieli dotychczas wielkie niedogodności w spełnianiu swoich obowiązków religijnych, ponieważ odległości od odnośnych kościołów parafjalnych, wynoszące 8—11 km. drogi, były bardzo wielkie. Pragnąc temu zaradzić, wybraliśmy gminę Tereszewo na siedzibę nowej placówki duszpasterskiej i wysłaliśmy na początku roku bieżącego osobnego kapłana. Pozostaje jeszcze poczynić ostatni krok i przystąpić do rozgraniczenia i usamodzielnienia tej nowej stacji duszpasterskiej.

Wysłuchawszy więc, kogo wysłuchać należy, tworzymy niniejszem samodzielną stację duszpasterską w Tereszewie, w powiecie lubawskim, przyłączając do niej następujące miejscowości:

I. z parafij Nowemiasto: 1. Tereszewo, 2. Borek, 3. Nadleśnictwo Mścin i Leśniczówkę Ostrówki.

II. z parafji Pokrzydowo: 4. Kąciki (alias Kończyki), 5. Wybudowanie Swiniarnia, obejmujące a) gospodarstwo Czystebłota Nr. 28 p. Józefa Wojciechowskiego i b) gospodarstwo Czystebłota Nr. 29 i Tereszewo Nr. 21 p. Tomasza Kopczyńskiego.

III. z parafji Skarlin: 6 Tomaszewo.

Mieszkańców tych miejscowości wyłączam równocześnie ze związku parafjalnego, do którego dotychczas należeli.

Powyższe rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1931 r.

Pelplin, dnia 1 stycznia 1931 r.

(—) Ks. Stanisław Wojciech, Biskup Chełmiński.

Usiłowane włamanie do agencji pocztowej.

Nowydwór. W ub. tygodniu w nocy usiłowano włamać się przy pomocy usunięcia szyby w oknie do tut. agencji Pocztowej, lecz przeszkadzały w tem zamknięte okiennice. Kierowniczka agencji, p. M. Zboińska, usłyszawszy podejrzane szmery, strzeliła kilkakrotnie na postrach — czem spłoszeni sprawcy zbiegli. — Są oni nieznani.

Plaga pożarów.

* **Tylice.** Dnia 7 bm. o godz. 1 po poł. wybuchł pożar na szkodę p. Sztandery Feliksa i Krukowskiego Jana, wskutek czego spalił się dom mieszkalny i 2 chlewy. Strata wynosi około 3 tys. zł. Przyczyną pożaru prawdopodobnie iskry z komina.

* **Lorki.** Dnia 8 bm. o godz. 9 wiecz. spłonął dom mieszkalny, połączony z chlewem, u rolnika p. Szwarca T. i to prawdopodobnie z powodu wadliwej budowy komina. Ogień przeniósł się na niedaleko stojący drugi chlew i zniszczył go doszczętnie. Straty wynoszą około 6 tys. zł, pokryte ubezpieczeniem.

* **Lipinki.** Dnia 8 bm. około godz. 2 po poł. niewątpliwie przez zapalenie się sadzy w kominie, w domu gosp. Kobylskiego, wybuchł pożar. Dzięki silnemu wiatrowi ogień objął całe zabudowanie i zniszczył je doszczętnie, przyczem spaliło się prócz zabudowań: 4 świnie, różne sprzęty i maszyny rolnicze, 80 ctr. zboża i 50 ctr. kartofli, łącznej wartości 23 tys. zł. Następnie ogień przeniósł się na sąsiednie zabudowania, wskutek czego spaliła się roln. Kędzielewskiemu stodoła i stajnia, Trojanowskiemu W. stodoła, należąca do plebanji w Lipinkach. Wszystkie zabudowania były kryte słomą. Stratę, łącznej wartości przeszło 50 tys. zł, pokryje ubezpieczenie.

Nieszczęśliwy wypadek.

Tuszewo. Nowonabywca tut. resztówki, p. Nowakowski, który sprowadził się tu przed zaledwie 10 dniami, uległ 6 bm. wypadkowi silnego potłuczenia. Wszedłszy mianowicie na strych po paszę dla bydłu, spadł stamtąd i m. in. obrażeniami odniósł nadwyrężenie ramienia.



Z Pomorza

Tragiczna śmierć komornika sądowego.

Brodnica. Dn. 8 bm. w godzinach wieczornych na szosie Lembark — Konojady zderzył się samochód ciężarowy Wydziału Pow. w Brodnicy z samochodem osobowym, którym jechał p. Mueller, komornik sądu grodzkiego w Brodnicy.

Skutkiem zderzenia Mueller poniósł śmierć na miejscu, a szofer samochodu ciężarowego, Berger, został ciężko ranny.

Kilka uwag w związku ze zajściami we Wąbrzeźnie.

Wąbrzeźno. We Wąbrzeźnie z okazji święta 3-go Maja doszło do pożałowania godnych zajść. Jak o tem donosiliśmy, z powodu przybycia na obchód z dwóch wiosek, Czystochlebia i Jarantowic, narzucanego wszędzie i przy każdej sposobności „Strzelca“ doszło w mieście do pożałowania godnych zaburzeń, które całą tak wzniosłą i pogodną uroczystość zamąciły. Powiadamy „pożałowania godnych”, gdyż wszelkie zamieszki i nieporządki są szkodliwe dla autorytetu naszego państwa, a zwłaszcza tu na terenie tak bardzo eksponowanym i zagrożonym przez wroga. Tu tembardziej obowiązkiem każdego obywatela zachować zimną krew i spokój. Dobra sprawa ma drogę ideowej walki, drogę uświadamiania i przekonywania swych współobywateli o swej słuszności otwartą. Jednak jeżeli sanacja z tych przykrych zajść broń kuje przeciw swym politycznym przeciwnikom i winę za nie na nich usiłuje zwalić, to my powiadamy: „wara wam od tego, wasza to wina — wy uderzcie się w pierś”! Takie natrętne narzucanie i wpychanie ludziom, jakby im na przekór, tego, czego oni nie chcą, — musi ostatecznie doprowadzić do takiego odruchu. Teraz sanacja szuka kozłów ofiarnych, naturalnie w „endecji”, a przedewszystkiem w O. W. P. My to aż nadto dobrze znamy. Ciągle powtarza się ta sama historja w kółko. Areszty, śledztwo, ohydna nagonka w prasie sanacyjnej, a rezultat ostateczny: Brak wszelkiej winy po stronie tej, gdzie się jej szukało“. — A to wszystko z tej prostej i jasnej jak słońce przyczyny, że winowajcami nie są ci, których się „łapie“, tylko ci, którzy do tego nawołują. Tam trzeba ich odszukać i położyć kres ich „robocie“ destrukcyjnej — wtedy do zajść takich, jak we Wąbrzeźnie i Trzemesznie, nie dojdzie. —

Zabójstwo w czasie zabawy.

Chełmno. W nocy onegdaj w czasie zabawy w karczmie w Dąbrowie Chełmińskiej, pow. chełmińskiego, na skutek sprzeczki ugodzony został nożem w pierś w okolicę serca 19-letni Antoni Lisiński. Smierć nastąpiła natychmiast. Sprawców zabójstwa w osobach Bernarda Lewandowskiego i Feliksa Lipińskiego aresztowano.

Głuchoniemy nagle przemówił.

Zblewo, pow. starogardzki. Przed kilku dniami do jednego z tut. rolników przyszedł pewien osobnik i pokazał kwit, że jest głuchoniemy i prosi o wsparcie. Po otrzymaniu wsparcia zatrzymał się obok psa i chciał go pogłaskać. Burek chwycił podróżnego porządnie za łydki tak, że ten odzyskał niespodzianie mowę i począł lamentować i wołać ratunku. Ubawiony tym „cudem” gospodarz, dał podróżnemu pożywienie, obandażował dość poważną ranę i poradził na przyszłość ostrożniej postępować.

Śmierć na skutek sprzeczki.

Skarszewy. Wracającego z pogrzebu gospodarza Żura zatrzymał na rynku niejakiś Kozłowski, znajdujący się w stanie nietrzeźwym. Kozłowski zaczął napastować Żura, który zmuszony był go odtrącić. Kozłowski upadł na ziemię, a gdy go podniesiono, stwierdzono, że nie żyje. Oto skutki pijaństwa!

Śmiertelne zatrucie gazem.

Kartuzy. Obywatelowi Kartuz J. Kulesze zdarzył się w Gdańsku nieszczęśliwy wypadek, zakończony niestety śmiercią. Oto w nocy na niedzielę znaleziono w wagonie pakunkowym kartuskiego pociągu osobowego, stojącego na martwym torze głównego dworca w Gdańsku, bezprzytomnego konduktora, Jana Kuleszę z Kartuz. Próby ocucenia go zawiodły, wobec tego odwieziono go do szpitala, gdzie lekarz stwierdził śmierć. W przedziale dla kierownika pociągu znajduje się gazowy aparat do gotowania, którego K. zamierzał użyć, przyczem znalazł straszną śmierć.

Z dalszych stron Polski.

Deszcze i burze w Wielkopolsce.

Bydgoszcz. Onegdaj nad powiatem bydgoskim przeszła silna burza, połączona z piorunami.

Większe szkody wyrządziła burza w Kruszynie, gdzie piorun uderzył w stajnię rolnika Schwewego. Stajnia spaliła się doszczętnie. W Rudzie piorun uderzył w zabudowania gospodarcze i spowodował pożar. Zabudowania spłonęły doszczętnie.

Wskutek ostatnich deszczów w okolicy Morzewa Noteć wystąpiła ze swego koryta i zalała niżej położone pola na szerokości przeszło 300 metrów.

Woda dochodzi do 120 cm. ponad poziom zwykły. Zboża, zasiane na terenach przybrzeżnych, stoją pod wodą.

Zgon pisarza Zdzisława Dębickiego.

Warszawa. Dn. 7 bm. wieczorem zmarł w Warszawie znany pisarz, laureat nagrody miasta Warszawy na rok 1931 i wielokrotny prezes Związku Syndykatu Dziennikarzy, Zdzisław Dębicki w 60 roku życia.

Tragiczna śmierć zasłużonego bojownika o wolność Polski.

Borysław. Onegdaj w godzinach popołudniowych wydarzył się w Borysławiu nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł Wiktor Hryniewski, były kierownik kopalni nafty, uczestnik walk z caratem w 1905 r. oraz walk legjonowych. Hryniewski zajęty był przy t. zw. trójkącie na jednym z szybów. W czasie przenoszenia trójkąta, nastąpiło jego przewrócenie i jeden z słupów trójkąta, spadając, przygniótł Hryniewskiego, miażdżąc mu czaszkę i powodując natychmiastową śmierć.

Gdańska sprawiedliwość.

[Gdański sąd apelacyjny zatwierdził wyrok na Jerzyka.

Gdańsk. Gdański sąd apelacyjny ogłosił w sobotę wyrok w sprawie marynarza Jerzyka. Wyrok ten zatwierdził w całej pełni wyrok pierwszej instancji, skazujący Jerzyka na 6 tygodni więzienia za zakłócenie spokoju publicznego.

W motywach wyroku sąd przeszedł do porządku nad zeznaniami tych świadków, którzy po przybyciu na statek „Kopernik", znaleźli Jerzyka w kabinie bez przytomności, oblanego krwią, oparł się wyłącznie na zeznaniach dwóch staruszków wartowników na terenie stoczni Schichau, którzy wyrazili przekonanie, że bez ich wiedzy nikt na teren stoczni wtargnąć nie może.

Sąd gdański, ogłaszając w dniu dzisiejszym ten wyrok, świadomie działał w kierunku dalszego zaostrzenia stosunków polsko-gdańskich. Jasnem jest, że od tej chwili ludność polska nie może mieć zaufania nietylko już do senatu gdańskiego, ale nawet do sądownictwa gdańskiego.

Przymusowe lądowanie polskiego samolotu wojsk. w Prusach Wschodnich.

Królewiec, 9. 5. W miejscowości Mehrau koło Mozągów w Prusach Wschodnich miało w piątek miejsce przymusowe lądowanie polskiego samolotu wojskowego, a mianowicie koło godziny 17 wieczór zauważyli mieszkańcy wsi Mehrau, jak samolot zniżył się ku ziemi i usiłował lądować. Na miejsce lądowania udał się policjant, który stwierdził, że chodzi tu o polski samolot wojskowy, pilotowany przez kapitana. Ofic - polski oświadczył, że odbywał lot z Warszawy do Grudziądza, przyczem kompas uległ uszkodzeniu, tak, że zmylił kierunek. Lądowanie nastąpiło wskutek braku oliwy. W samolocie nie znaleziono broni ani aparatu fotograficznego, tak, że podejrzenie o szpiegostwo w tym wypadku nie zachodzi.

Mimo to aparat skonfiskowano, a lotnika zatrzymano. Oczekuje się dalszych instrukcyj z Berlina.

Projekt nowej pragmatyki służbowej.

Warszawa. Według projektu pragmatyki służbowej, opracowanej przez wiceministra Pierackiego, mają nastąpić zmiany w przepisach, dotyczących emerytów. Mianowicie minimum uprawniających lat do emerytury ma być podniesione z 10 na 15 lat.

Pozatem przepisy odpowiedzialności dyscyplinarnej urzędników mają być zmienione w ten sposób, że rozpatrywanie przekroczeń przez komisję dyscyplinarną będzie zniesione i zastąpione przez wymiar sprawiedliwości bezpośrednio przez przełożonych.

Delegacja polska na konferencje w Genewie.

Warszawa. Skład delegacji polskiej na majową sesję Rady Ligi Narodów został już ustalony.

Na czele delegacji stoi min. spr. zagran. Zaleski. W skład delegacji wchodzą pozatem dyrektor gabinetu ministerstwa spr. zagr. Szumlakowski, naczelnik wydz. ustrojów międzynarodowych, Raczyński, radca ambasady polskiej w Paryżu Mühlstein oraz kilku innych urzędników Ministerstwa Spraw Zagr.

Min. Zaleski wraz z delegacją wyjeżdża do Genewy w dniu 12 bm., gdyż 15 bm. rozpocznie się sesja komitetu europejskiego, 18 bm. zaś sesja Rady Ligi Narodów.

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. Zebranie Młodych OWP. odbędzie się dnia 12 bm. o godz. 8 wieczorem w lokalu Hotelu Polskiego, mała salka.

Kierownik.

Notowania kupców zbożowych w Toruniu

z dnia 7. 5. 1931 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg. franco stacja naładowania na Pomorzu.

Pszenica dworska	30.00—31.00
Żyto	25.50—26.50
Jęczmień targowy	24.50—25.50
Owies	27.00—28.00
Mąka pszenna 65 proc.	—52.00
Mąka żytnia	—41.75

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 9. 5.

Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	26.25—26.75
Pszenica	30.50—31.00
Jęczmień przemiałowy	27.00—28.00
Owies	29.00—30.00
Mąka żytnia	40.50—41.50
Mąka pszenna 65 proc.	48.00—51.00
Otręby żytnie	21.00—22.00
Otręby pszenne	21.00—22.00
Ziemniaki jadalne	6.50— 7.00

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.